SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK ◂▸ wychodzi w każdą sobotę

Nr 13 WARSZAWA, 9 LIPCA — 1938 ROK XIII

DRODZY BRACIA A OBYWATELE.

Nazywam Was takim imieniem, bowiem drogimi braćmi są dla mnie wszyscy, którzy odczuli tchnienie Nowych Czasów, — odczuli Ideę Synarchiczną, wyzwalającą człowieka i obywatela.

Przyjechać do Was dziś jeszcze nie mogę, obiecuję Wam atoli, że kiedy nadejdzie czas działania — Wy będziecie pierwsi, których odwiedzę i których powołam do współpracy.

Życzę Wam pracy owocnej i zasyłam pozdrowienie synarchiczne.

(—) Włodzimierz Tarło-Maziński.

Warszawa, 19 czerwca 1938 r.

UCHWAŁY PODLASKIE

Okręgowy Zjazd Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej w dniu 19 czerwca 1938 roku w Sokołowie Podlaskim bez zastrzeżeń staje na gruncie Synarchicznej Rezolucji Wszechpolskiego Kongresu Chłopów w Lublinie i stwierdza, co następuje:

Tak jak Rezolucja Lubelska jest dalszym ciągiem i rozwinięciem Deklaracji Konfederacyjnej, tak Uchwały niniejsze są dalszym ciągiem i rozwinięciem w terenie Rezolucji Wszechpolskiego Kongresu Chłopów.

Zebrani całym sercem i ze zrozumieniem przyjęli pismo Twórcy Ruchu Synarchicznego. Nowe czasy wymagają nowej polityki. Polityki prawdy w służbie publicznej, która by rodziła dobro powszechne i sprawiedliwość powszechną.

W Okręgu Siedleckim czasy starych polityków, którzy głośno krzyczą co trzeba zrobić — o czym każdy wie, tylko nie wiedzą, jak to zrobić i bardziej dbają o swoją popularność, niż o interes powszechny — już nie wrócą. Okręg Siedlecki stał się w Radykalnym Obozie Chłopskim Konfederacji Synarchicznej kolebką powszechnego ruchu synarchicznego i każdego, kto by dla własnej ambicji poszedł na lep jakichś obiecanek, będzie uważał za zdrajcę jedności chłopskiej.

Ruch Synarchiczny, który przyjął twardą zasadę „jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz", musi precz pędzić wszelkich demagogów i sposobić się do wielkiego czynu zbiorowego Nowych Czasów, o którym mówi w piśmie swym Włodzimierz Tarło - Maziński.

Zebrani Delegaci Okręgu Siedleckiego postanawiają:

1) Znieść tarcia na całym terenie pomiędzy szlachtą żagonową i chłopami,

2) Brać samorząd gospodarczy w swoje ręce i dążyć przy najbliższych wyborach do powołania własnego Samorządu Obozowego,

3) Tam, gdzie całe wsie zostały zsynarchizowane podjąć natychmiast zbiorową akcję w celu wykonania zbiorowym wysiłkiem prac, potrzebnych do podniesienia kultury wsi i zdjęcia ciężarów przerastających czyjeś siły, jak nadmierne podatki, uciążliwe spłaty i t. p.,

4) Organizować na całym terenie Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe.

5) Budzić poczucie i zrozumienie obywatelskie, że tylko własnym zorganizowanym wysiłkiem każdy może dojść do zamierzonego celu, a kto czyni dla Gromady, czyni dla siebie,

6) Tam, gdzie Gromady zostały zsynarchizowane, zakładać współpracę w powiecie i przez wo-

jewództwa dążyć do współdziałania w całej Polsce, a w następstwie — w Słowiańszczyźnie. Wszędzie należy organizować wzajemną wymianę gospodarczą,

7) Powołać do współpracy kobiety w ścisłej łączności ze Stołecznym Klubem Synarchistek,

8) Zebrani z najżywszym zadowoleniem przyjęli do wiadomości powstanie Obozu Robotniczego w Konfederacji Synarchicznej z dotychczasowych robotniczych ośrodków Konfederacji i postanawiają ścisłą współpracę z Obozem Robotniczym w terenie zwłaszcza świeżo powstałym Oddziałem w Sokołowie Podlaskim,

9) Zebrani gorąco witają obecnego na Zjeździe Prezesa Stronnictwa Ludowego w Sokołowie ob. Antoniego Kocia, jako zapowiedź współpracy ze Stronnictwem Ludowym w budowie Synarchicznej Jedności Ludu,

10) Delegaci składają hołd wszystkim bojownikom wolności, którzy w trudnych warunkach zachowali w Polsce niezależność myśli i sądu w służbie publicznej.

Na zakończenie zebrani wyrażają przekonanie, że wykonanie powyższych punktów znakomicie przybliży i umożliwi podjęcie czynów na miarę czasów nowych bez obawy wchodzenia Piastuna wielkiej i czystej Idei Synarchicznej w brudne odmęty polityki współczesnej i dzień przyjazdu Twórcy Ruchu Synarchicznego do Sokołowa Podlaskiego stanie się bliski.

FELIKS SOBOLEWSKI

Dziwnie celowym zbiegiem okoliczności jest fakt. że gdy 1887 r. w dniu 1 maja przez rynek w Samborze przeciągał pochód socjalistyczny, wprost ratusza w mieszkaniu Dra medycyny Franciszka Łady-Sobolewskiego i jego małżonki Józefy z Schüsslerów przy dźwiękach czerwonego sztandaru przyszedł na świat drugi syn doktora — Feliks, jakby tylko po to, aby obalić wszystkie kłamstwa nagromadzone wokół wyzwolenia człowieka z jarzma panujących stosunków gospodarczych.

W organizm Feliksa Sobolewskiego wistoczona wszak była świadomość człowieka, który w 37 roku życia ogłosił we wrześniu dojrzały owoc swych przemyśleń, sprowadzający się do określenia jednostki wartości w taki sposób, że nauka ekonomii zdobyła z punktu niezachwianą podstawę uczciwego rozrachunku wzajemnego, założenia współmierności między produkcją rolną i przemysłową a tym samym stania się nauką, wywierającą wpływ praktyczny w całym tego słowa znaczeniu.

W jaki sposób Feliks Sobolewski doszedł do powyższego rozwiązania i jakie mogą być tego skutki dla życia gospodarczego.

Otóż nie tylko miał i patrzał w serce ale i widział potężnym swym rozumem cel rozwoju człowieka w narodowym społeczeństwie.

Skończywszy szkołę średnią Jezuitów w Chyrowie i Politechnikę we Lwowie obok stopnia inżyniera otrzymał stopień profesora matematyki i fizyki Uniwersytetu Lwowskiego i teraz dopiero Feliks Sobolewski zaczyna się naprawdę uczyć w najtrwardszej akademii życia.

W przemyśle drzewnym, w rozległych interesach wżywa się we wzrastającą tragedię człowieka, wplecionego w koło młyńskie produkcji, mającej na celu zamiast człowieka i potrzeb jego rozwoju olbrzymie zyski złotej fikcji, utrzymywanej przez międzynarodową finansjerę.

Sobolewski genialnym rzutem świadomości w sedno rzeczy wyzwala naukę z pod przemocy złota, dając światu całemu pojęcie pieniądza, który rzeczywiście będzie pieniądzem.

Pieniądz bowiem nie jest towarem, lecz wzajemną wartością wymienną towarów i musi być jako miernik wartości oparty w zasadzie na wszystkich niemal towarach codziennego użytku, a stosunek znaku obiegowego pieniądza do tychże towarów normować powinien jedynie i wyłącznie rozwój życia gospodarczego w Polsce jak to wyraża Sobolewski na 32 stronie swych Podstaw Neoekonomii w roku 1924.

„Za przykładem naszym pójdą w krótkim czasie inne narody, zaprowadzając u siebie również teoretyczne jednostki wartości na podstawie tych samych lub innych towarów. Relacje między tymi jednostkami ułożą się tak naturalnie,, jak ułożyły się w nauce fizyki skale termometryczne i pozostawać będą do siebie w takim stosunku, jak pozostają dzisiaj stopnie Reamura, Celsjusa, względnie Farenheita".

Tak pisał Sobolewski i wierzył w uczciwej swej prostocie, że wystarczy ludziom oczy otworzyć na prawdę, aby ludzkość przestała się męczyć w niewoli własnego tworu — złotej fikcji. Z zapałem organizuje w Towarzystwie Miłośników Wiedzy i Przyrody w 1926 r. już wówczas genialny ekonomista polski, pod przewodnictwem dyrektora Antoniego Doermana liczne zebrania dyskusyjne, szerząc zrozumienie prawdziwego pieniądza, tworzy komisję ekonomiczną, pozyskując Leona Mikołajczaka, Stefana Jabłońskiego, Wacława Kalabińskiego i Mariana Hoffa i wespół z nimi opracowuje Reformę ustroju pieniężnego.

Reforma wytrzymała ogień krytyki rzeczowej i fachowej. zainteresowała mnóstwo osób, ale gdy przyszło do jawnego wypowiedzenia się za nią, zaległo milczenie.

Jedynie w Związku Synarchicznym Feliks Sobolewski znalazł zrozumienie dla dokonanej pracy i więcej jeszcze, bo wyjaśnienie przyczyny lęku, jawnego wypowiedzenia się zwolenników reformy pieniądza.

Związek Synarchiczny wydaje pracę zbiorową i mianuje Feliksa Sobolewskiego przewodniczącym Synarchicznej Komisji Finansowej. W krótkim czasie Sobolewski zostaje członkiem rzeczywistym Związku i członkiem Zarządu Głównego. Zalety Jego umysłu i serca czynią zeń chlubę Związku Synarcicznego, chlu-

bę Narodu Polskiego, bo oto znowu Polak dał światu wyjście z kryzysu rozumu i jego gospodarczych skutków.

To też nagła (na udar serca) śmierć Sobolewskiego na posterunku, gdyż zaskoczyła go jadącego konno w drodze na odczyt do Lipna w dniu 21 września 1929 r., a wyrywając go z frontu na jego miejscu postawiła szeregi. Od dziewięciu lat niema się na kogo oglądać, dlatego też coraz głośniejsze staje się imię Sobolewskiego, a jeszcze szerzej rozlewa się konieczność wprowadzenia w życie synarchicznej reformy — ustroju pieniężnego.

Z okazji więc drugiego wydania Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego należy przypomnieć postać Feliksa Sobolewskiego nierozerwalnie złączoną z wyzwoleniem świata pracy z jarzma kapitału, postać Twórcy Pieniądza Wolnego Człowieka, Wielkiego Synarchisty, w którym Święto 1 Maja z tytułu treści pracy dokonanej przez Niego jak i dnia Jego urodzin posiada godnego Rzecznika.

Zarys Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego

wyszedł z druku w wydaniu drugim

W dniu 2 lipca 1938 r. odbyło się zebranie poświęcone Synarchicznej Reformie Ustroju Pieniężnego. Otworzył zebranie Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Wielkiej Rady Konfederacji Synarchicznej. Przewodniczący stwierdził, że Polsce potrzebny jest wielki syntetyczny program gospodarczy, któryby mógł zdynamizować wszystkich i wszystko. Związek Synarchiczny przepracował to zagadnienie już wtedy, kiedy jeszcze wszyscy tkwili w przesądach złotego podkładu i o kryzysie w dzisiejszym znaczeniu mowy nie było t. j. w 1926 r. i jakkolwiek nie od pieniędzy się zaczyna, a od głowy i serca gorącego i pełnego entuzjazmu; wówczas dopiero myśli się o pieniądzach — Związek Synarchiczny wiedząc, że brak pieniędzy to jeszcze nic, bo na to rozum tylko i serce zaradzić mogą, gdy wielkie rzeczy mają przed sobą i może właśnie dla tego, w 1926 roku sprawę przygotował. Obecnie nadchodzi czas realizacji reform synarchicznych. To wszystko stwierdziwszy przewodniczący oddał głos p. dyr. Godlewskiemu.

P. dyr. Godlewski na wstępie zwraca uwagę na doskonałe opracowanie Zarysu Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego — Warszawa 1938 i świetny wstęp do wydania drugiego tej pracy. W ślad za tym wygłasza przemówienie, które świetnie streszcza nadesłany nam artykuł, który na tym miejscu drukujemy.

NALEŻY WPROWADZIĆ NOWE METODY

Jednym z największych wynalazków ludzkości był pieniądz. Stał się on prawdziwą dźwignią rozwoju. Wiemy, że początkowo mechanizm pieniężny nie był tym, czym jest dzisiaj, że przeszedł całą serię etapów ewolucyjnych, rozwijał się i przeistaczał powoli. Nie ma potrzeby powtarzać znanej szerszemu ogółowi jego historii. Pieniądz narodził się w czasach, gdy człowiek wyszedł ze stanu samowystarczalności, gdy rozpoczął wymieniać swe własne dobra na cudze. Gdyby potrzeba wymiany nie istniała, nie potrzeba by było pieniądza.

Otóż w dziejach ludzkości możemy wyodrębnić trzy etapy rozwoju i roli pieniądza. Pierwszym był okres wymiany, w którym nie istniał jeszcze specjalny środek wymiany, chętnie przyjmowany przez wszystkich za ofiarowane im dobra. Drugi okres rozpoczął się wtedy, gdy charakter pieniądza stał się bliżej określony, jako pewien rodzaj dóbr, lub ich prawnie ujęta namiastka, która stała się środkiem płatniczym w dzisiejszym naszym zrozumieniu. Pieniądz ten stał się nie tylko środkiem wymiany, ale i miernikiem wartości. Nagromadzony w pewnej ilości — stał się składnicą siły nabywczej na użytek późniejszy, dając możliwość przenoszenia wartości z miejsca na miejsce. Był to więc okres, w którym pieniądz stał się pewnego rodzaju gatunkiem bogactwa, zachowującego i potęgującego coraz bardziej rolę niezbędnego narzędzia do wszelkiego rodzaju poczynań gospodarczych a z czasem stał się pożądaniem i pragnieniem człowieka do tego stopnia, że wszelkie inne nagromadzane dobra nie dochodziły do tak pierwszorzędnego znaczenia. O ile więc w pierwszym okresie naczelną rolę w życiu gospodarczym grali ludzie posiadający duże dobra materialne, płody swej pracy i przedsiębiorczości, to w drugim okresie musieli podzielić się tą rolą z posiadaczami pieniądza, a nawet odstąpić im swoje pierwszeństwo, gdyż wszelkie większe poczynania zaczynały się i uzależniały się od pieniądza. Przyczynkiem do takiego stanu rzeczy stał się rozwój przemysłowej produkcji i handlu, gdzie przy zbiorowej i łańcuchowej pracy, pracujący nie może stać się właścicielem wyrabianych przez niego rzeczy, musi je oddać do wspólnego kotła, aby z tegoż, za pomocą zarobionych pieniędzy, otrzymać to, co jest mu potrzebne.

Okres ten, coprawda już ku swojemu końcowi, zamanifestował się tym, że przez zastosowanie wielkich sił przyrody i nowoczesnej techniki opartej na wynalazkach ostatniego stulecia, wytworzył niebywałą dotąd łatwość masowego produkowania dóbr. Przedtem, chcąc cośkolwiek więcej posiadać poza codziennymi potrzebami, trzeba było bardzo oszczędzać, niejednokrotnie odejmować sobie od ust, aby coś pozostało wobec nikłych sił człowieka, zwierzęcia, siły wiatru i wody, zastosowanych do produkcji. Nowe siły dały możność wielkiej produkcji i gdy dawna oszczędność tylko w mozolny sposób gromadziła niewielkie bogactwa, dzisiejszy nasz aparat produkujący jest w stanie zaopatrzyć wszystkich we wszystko, jeżeli tylko aparat rozdzielczy dostosujemy do wielkich możliwości produkcji. Oszczędność w znaczeniu dawniejszym jako czynnik bogacenia się nie może sprostać wzrastającej fabrykacji nowych dóbr.

Tak wielkie perspektywy produkcji natrafiły na opory, między innymi na mechanizm pieniężny, nienadążający za rozwojem produkcji i potrzeb człowieka. Pomijając na razie jeszcze i inne czynniki stniejący mechanizm finansowy zaczął hamować produkcję bezpośrednio przez brak siły nabywczej w ręku konsumenta. Mechanizm ten stał się zbyt małym w stosunku

do ogromu zadań. Wygodne z innych względów oparcie pieniądza na jednego rodzaju bogactwie, z drugiej strony niechęć do kompromisu tych, w których rękach skupiały się pieniądze, obawa utraty władzy, sprawiły, że rozszerzenie jego objętości napotkało na sprzeciwy. Ludzkość stanęła w obliczu wielkiego zmagania się o byt, zmagania nigdy w tych rozmiarach nie notowanego.

Pomimo jednak tych oporów instynkt życia popycha mechanizm pieniężny ku dalszemu rozwojowi i wprowadza nas w okres trzeci, w którym wszechwładza pieniądza zaczyna tracić na pierwotnej sile.

Brak środków do sfinansowania olbrzymiej dziś już produkcji i szeroko sięgającego handlu, tak jakby przypomniał, że istniał kiedyś sposób radzenia sobie bez pieniędzy, gdy jeden towar grał rolę pieniądza w stosunku do drugiego. Powrót do tego systemu w sposób zmodernizowany rozwiązał brak środków obrotowych. Wytworzono system, zapomocą którego artykuły produkcji zmieniają właścicieli w obrocie tak zwanym bezpieniężnym, za pomocą instytucji przystosowanych do takiego celu. I stało się, że sam pieniądz jako taki usunięty został na plan drugi i rozumiejąc teoretycznie, mógłby nieistnieć zupełnie, chyba tylko dla drobnych wypłat. Zastąpił go czasowy papier bankowy i właściwie ujęty rozrachunek książkowy.

System ten nie jest jeszcze w pełni swego rozwoju, lecz dziś daje ogromne możliwości. Szczegółowy opis działania tego systemu przekracza ramy tego artykułu, jest to specjalna dziedzina techniki bankowej rozrośniętej do rozmiarów skomplikowanej gałęzi naukowej. Ujemną stroną systemu tego jest, że posuwając się naturalną drogą rozwojową mało dotychczas nabrał cech społecznych, ale to jest kwestią dalszego rozwoju i przemian dostosowanych do wymagań czasu.

Polska nie posiada mechanizmu do obrotu kredytowego zbudowanego na sposób zachodni i przez to ciągle jest jeszcze w okresie drugim. Prawie na wszystko mieć musimy gotówkę. Nawołujemy do oszczędności, tak jakby tylko to a nie nowo wytworzone dobra dawały postawę do wzrastania bogactwa. Z drugiej strony wysilamy się żeby pieniądza w obrocie było jak najmniej, ażeby nie zjawił się cień jakiejś substytucji środka wymiany i czekamy na złoto i dewizy, które niewiadomo skąd i za co mają do nas przypłynąć.

Wykonania wielkiego programu aktywizacji życia gospodarczego nie uskutecznimy metodami okresu drugiego, nigdy na powyższe cele nie zdołamy oszczędzić dość pieniądza. Jeżeli swą pracą ciągle tylko dostosowywać będziemy do istniejącego u nas przestarzałego systemu finansowego i przestarzałych sposobów myślenia, jeżeli nie wprowadzimy urządzeń dających gwarancję równowagi wartościowej w wymianie (o której pomówimy), na nic się nie przyda ani zaciskanie pasa ani zębów, ani żadne inne ofiary. Polska nie wychowa mocnego duchem i ciałem społeczeństwa, gotowego do wypełnienia swych misji dziejowych.

S. M. G.

USTRÓJ PIENIĘŻNY ZAGADNIENIEM STOSUNKU CZŁOWIEKA DO CZŁOWIEKA

Następnie zabiera głos redaktor naszego pisma p. Janusz Nadelwicz Kremky. Zanim przejdę, mówi, do podkreślenia wartości społecznej i gospodarczej Jednostki Towarowej — słów kilka o jej istocie, abyśmy wiedzieli o czym mówimy. To powiedziawszy p. Kremky rysuje na tablicy wzór $\frac{\text{P (praca)}}{\text{C (czas)}} = \text{D}$ (dzielność) i tak rzecz rozwija: Oto wzór znany z podręczników fizyki — praca w jednostce czasu daje pojęcie dzielności. Już *inżynier* Moraczewski Jędrzej chciał pracę ludzką mierzyć w koniach parowych. Złośliwcy radzili w osłach parowych lub nawet nie parowych. Rzecz w zasadzie pojęciowo słuszna narażona została na kpiny, gdyż ujęcie jej było zbyt odległe od możliwości zastosowania, aby mogło być wzięte poważnie. Filozof Wroński określił jednostkę wartości jako największą ilość trudu do jakiego człowiek jest zdolny w ciągu przeciętnego życia, aby utrzymać się na ziemi. Widzimy ogromne pokrewieństwo z wzorem na tablicy „Największa ilość trudu“ odpowiada pracy — P, „w ciągu przeciętnego życia“ — jest to w swoisty sposób pojęta jednostka czasu — C. Określenie oczywiste, a mimo to nie wiedzieć co z nim zrobić praktycznie w życiu gospodarczym. Dopiero Feliks Sobolewski daje praktyczny wyraz jednostki wartości, powiadając: *Jednostką teoretyczną wartości względnie pieniądza jest ta ilość znaków obiegowych* (pracy — P) *posiadających w danym kraju przyrost waluty, jaką wyłożyć trzeba, by w danej chwili* (czas — C) *nabyć umówiony szereg towarów* (pierwszej potrzeby) *ściśle pod względem jakości oznaczonych.*

Jeżeli teraz zestawimy jednostkę Sobolewskiego z dzisiaj obowiązującą, którą jest ta ilość złotych obiegowych, jaką w danej chwili musimy powiedzmy za gram złota zapłacić, to zrozumiemy, że wielotowarowa jednostka ustala relację pracy ludzkiej do samego człowieka — jego potrzeb — kosztu utrzymania, gdy jednotowarowa jednostka złota — ustala relację pracy ludzkiej do gramu złota. Synarchiczna, narodowa, wielotowarowa jednostka jest środkiem wzajemnego uczciwego rozrachunku pomiędzy pracującym człowiekiem i całokształtem życia gospodarczego, jak również współtowarzyszami pracy, gdy międzynarodowa, jednotowarowa jednostka oparta o złoto jest środkiem wyzysku człowieka przez człowieka, bowiem absurdem jest oparcie systemu rozliczeniowego w wymianie wszystkich towarów tylko na jednym. W zasadzie wielotowarowa jednostka obejmuje całą produkcję, Dla celów praktycznych wystarczy jednak oparcie jej na określonej ilości artykułów pierwszej potrzeby i przerachowanie całokształtu życia gospodarczego — wynik praktycznie będzie ten sam w granicach błędu doświadczalnego. Do jednostki wielotowarowej można podejść dwojako: albo jak to zrobił Feliks Sobolewski, który pochwycił jej treść w drodze dedukcji umysłowej, a następnie ustalił na podstawie danych Urzędu Statystycznego jej formę dla roku 1924, — lub też w drodze stopniowej ewolucji, ciężkich doświadczeń życiowych, kryzysów gospodarczych i klęsk socjalnych dojść można powoli do takiego wzajemnego układu sił gospodarczych, którego wyrazem będzie wielotowarowa jednostka obliczeniowa. Dlatego też twierdzę, że synarchiczna reforma ustroju pieniężnego jest największą rewolucją świata. Pragnę podkreślić rewolucyjny, gospodarczy i społeczny jej charakter — gdyż ona jedynie przyspiesza konkretnie zupełne wyzwolenie człowieka z jarzma kapitału i znosi hierachię bogactwa materialnego, przyśpiesza cel, o który kuszą się rewolucje, a nigdy go nie osiągną, gdyż osiągnąć nie są w stanie. O co bowiem tu chodzi? O poczucie wspólnego miernika we współpracy. Nie znajdzie go ten, który budzi namiętności, bo tu potrzeba chłodu umysłowego i gorącej wzajemnej sympatii ludzkiej.

Gdy 1926 roku Komisja Ekonomiczna przystąpiła do opracowania Projektu Synarchicznego Reformy Ustro-

ju Pieniężnego odbywały się częste i liczne zebrania plenarne, w których brali udział ekonomiści, bankowcy, przemysłowcy, inżynierowie i handlowcy. Dyskusje były bardzo gorące jak mówiono — „pierze leciało". I doprawdy, kto brał udział w tych obradach może zdać sobie sprawę jedynie dokładnie, jak dalece imponująca była końcowa jednomyślność tych na początku skłóconych umysłów, wydartych hypnozie złotego kruszcu. Postanowiono ostateczny wynik odbić w druku, opatrzyć licznymi podpisami obecnych i przejść do realizacji. Na zebranie, na którym miały być złożone podpisy, nie przyszedł nikt, dosłownie nikt oprócz Komisji i Synarchistów. Nieobecni wówczas tłumaczyli się przy spotkaniu jak jeden tchórz. „Jestem z wami, rozumiem, że to jest jedyne wyjście — oby to się dało jaknajprędzej zrealizować, ale rozumiecie sami, ja mam rodzinę, dzieci, obowiązki — nie mogę się przedwcześnie angażować".

Jest to wymowny przykład do jakiego stopnia jesteśmy niewolnikami dzisiejszego systemu.

Mimo to projekt Reformy Synarchicznej, Reformy Ustroju Pieniężnego, został rozesłany przez Związek Synarchiczny wszystkim tym, którzy mieli coś w tej sprawie w kwietniu 1926 r. do powiedzenia. Do dziś dnia grobowa cisza otacza projekt, spoczywający pod suknem „możnych tego świata".

To też, gdy Związek Synarchiczny w 1937 roku postanowił przejść do bezpośredniej realizacji w terenie i powołał Uniwersałem Synarchicznym do życia Konfederację Synarchiczną, w ślad za tym w roku 1938 nastąpiło drugie wydanie zarysu Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego, które zostanie oddane do rąk społeczeństwa, aby nikt już nie mógł mówić, że nie wie gdzie jest rozwiązanie impasu, w jakim znalazła się ludzkość w ogóle—a my w szczególności. Odtąd zagadnienie ustroju pieniężnego przestaje być tylko zagadnieniem takiego czy innego poglądu ekonomicznego, a stało się zagadnieniem natury moralnej — zagadnieniem stosunku człowieka do człowieka i celów jego rozwoju na ziemi, *skąd wypłyną bardzo daleko idące konsekwencje.*

Następnie przemówił Dr Olechowski: Niemcy zostali po wojnie bez złota. Dr Schacht zorganizował kredyt i za to był nazwany cudotwórcą. Dawał na podkład wekslowy kredyt poszczególnym ludziom i na żądanie Hitlera dał państwu też na weksle t. j. wydrukował dość pieniędzy dla potrzeb państwa. Dr Schacht nie miał miernika wartości i to był błąd wielki. Zagranica marki niemieckiej nie przyjmuje, lecz bierze maszyny. Gdyby Dr Schacht ogłosił miernik wartości stały, wtedy nie byłoby powodu nie przyjmowania obiegowego znaku niemieckiego. To jest świetna ilustracja wagi Reformy Synarchicznej.

Pragnąc dać poznać bliżej stosunek Dra Olechowskiego do jednostki towarowej zamieszczamy jego streszczenie omawianego na Zebraniu tematu.

ZUPEŁNA POPRAWA BYTU LUDNOŚCI ZALEŻNA JEST TERAZ WYŁĄCZNIE OD DOBREJ WOLI RZĄDZĄCYCH I MOCNEJ POSTAWY ŚWIADOMYCH OBYWATELI

Gdy przed kilkunastu laty Związek Synarchiczny rozesłał wszystkim mężom stanu i ekonomistom Polski „Zarys Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego"— nikt nie odważył się wystąpić z inicjatywą wprowadzenia w życie tej reformy dla uzdrowienia gospodarczego Polski, choć niejeden zrozumiał doniosłość polskiej tezy finansowej i uznał jej niezmierne znaczenie w skali zupełnego przeobrażenia struktury gospodarczej z wypadkowej, chorej i niewolniczej i jej stanu statycznego — w stan wielkiej dynamiki, stwarzającej zupełnie nowe horyzonty dla dalszego rozwoju narodu, Państwa i każdej jednostki.

Dlaczego się nie odważył?

Pewno dlatego, że nie miał sił moralnych, by stanąć na tym poziomie, by zaryzykować chwilowo swój byt, uzależniony od istniejącego stanu rzeczy, choć na tym zaryzykowaniu mógł był wyjść tryumfująco w wyniku ostatecznym, który nie trudno było przewidzieć.

W następstwie tego zawodu, uświadomiwszy sobie, że drogą indywidualnego odziaływania na rządzących nie osiągnie się celu do którego dążymy — podniesienia Polski na ten wysoki poziom dobrobytu, który ona szybko osiągnąć może, o czym napróżno ciągle się mówi, ale nic nie robi w tym kierunku, a który pozwoliłby społeczeństwu przejść do dalszych celów społecznych, politycznych i kulturalnych, — Związek Synarchiczny postanowił oddać społeczeństwu bezpośrednie wyniki badań polskiej myśli synarchicznej, publikując broszurę — „Zarys Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego", który jest końcowym punktem wieloletnich wysiłków daremnych najtęższych ekonomistów świata, którzy — jak Fisher, Cassel, Sprague Keans i inni — świadomi byli niemocy w rozwiązywaniu problemów gospodarczych w braku stałego miernika wartości, a zdawali sobie sprawę z absurdalności miernika złotego.

Niechże teraz społeczeństwo pozna prawdę, niech się przekona, że wielki klucz do odrodzenia gospodarczego Polski istnieje od kilkunastu lat, że istnienie to znane jest rządzącym, ale że klucz ten nie jest użytkowany, ze stratą całego społeczeństwa, a która nie da się nawet obliczyć. Niechże teraz społeczeństwo wywoła nacisk opinii na rządzących, by ten jedyny ratunek na polską nędzę, jaki istnieje ponad wszelką wątpliwość, był bez zwłoki zastosowany.

Od podniesienia gospodarczego Polski zależny jest nie tylko dalszy jej byt, ale dzisiejszy stan obronności Kraju, oświata, kultura, wreszcie zrealizowanie wszystkich zadań Narodu i potrzeb jednostki.

To podniesienie gospodarcze Kraju nie może nastąpić inaczej, jak po uprzednim znalezieniu sposobu finansowania tego życia w inwestycjach publicznych, komunikacji, rolnictwie, przemyśle i handlu. Skala tego finansowania musi odpowiadać rosnącej stale liczebności społeczeństwa oraz roli Państwa.

Obecnie nie odpowiada ona tym celom, gdyż służy innym „bogom", obcym i wrogim — mianowicie interesom wysokiego procentowania złota, łaskawie nam wypożyczanego albo odmawianego, złota w dodatku cudzoziemskiego, gdyż swego nie kopiemy w Polsce.

Jeżeliby chodziło tylko o nieliczenie się ze złotem, a o swobodne finansowanie gospodarczego życia Państwa, to byłaby sprawa łatwa i tego zadania dokonał naprzykład taki Dr Schacht dyktator finansowy Niemiec. Bank Rzeszy przez szereg lat emitował pieniądz na wszystkie potrzeby Państwa, mając najzupełniejniejszą gwarancję w jego wewnętrznej wypłacalności i amortyzowaniu zadłużenia emisyjnego. A dziś już nawet Rzesza nie potrzebuje prosić Dra Schachta o wypuszczanie emisji kredytowej, gdyż w inwestycjach jest już nasycona, bezrobocie spadło z 6 milionów osób na 300.000, a wogóle dalsze potrzeby obronne czy inne Państwa mogą teraz być zaspakajane przez wzmożony przypływ dochodów państwowych lub przez zwykłe pożyczki wewnętrzne, najzupełniej się udające dzięki ogólnemu podniesieniu się potencjału gospodarczego społeczeństwa. To jednak tak tylko połowicznie po-

jęta polityka finansowa Dra Schachta dała ten ujemny wynik, że marka niemiecka straciła międzynarodowe prawo obywatelstwa i zaufanie. Dlaczego? Dlatego, że Dr Schacht nie znalazł wzamian złotego miernika, który stracił, a który — choć niedoskonały, ale był przyjęty powszechnie, — innego, stałego, pewnego, niezmiennego.

Ten miernik znalazła polska myśl ekonomiczna, a jego właśnie struktura jest przedmiotem ujętym w broszurze — „Zarys Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego".

Miernik ten jest tyleż prosty, co genialny. Polega on na ustaleniu jednostki towarowej, to znaczy, że pieniądz krajowy będzie ustalany w swej relacji do ściśle określonej ilości wszystkich towarów, a nie złota, który jest tylko jednym towarem, i to takim, który dla życia naszego jest obojętny i nie widzimy go nawet w życiu poza — biżuterią.

Gdy więc wszystkie zobowiązania będą opiewały na sumy wyrażone w tym mierniku wartości — wówczas żadne zobowiązanie nie ulegnie nigdy żadnej deprecjacji, a pieniądz będzie grał rolę wymiennika o niezmiennej podstawie.

Jeżeli dziś jeszcze ktoś pozostanie obojętny wobec tej rewelacji — dowiedzie albo zupełnej bezradności w rozumienia życia finansowego i gospodarczego, albo złej woli.

Dr Gustaw Olechowski

WEZWANIE DO WALKI POZYTYWNEJ O WPROWADZENIE REFORMY PIENIĄDZA W ŻYCIE

Po wypowiedzeniu się w dyskusji pp. prof. Lipińskiego, Skoczylasowej, Badowskiego, Kapusty, Godlewskiego i Kremkego, przewodniczący w dłuższym przemówieniu podkreślił raz jeszcze doniosłość Synarchicznej Reformy Ustroju Pieniężnego, a zwłaszcza publikacji jej w chwili obecnej i zamknął zebranie wezwaniem do walki pozytywnej o wprowadzenie tej reformy w życie.

SYNARCHIA ROZWIĄZUJE PROBLEM BEZROBOCIA

Obecny system gospodarczy, oparty na kapitaliźmie, uznający złoto jako magiczny środek gospodarki społecznej, polegający na przywłaszczaniu przez jednostki i warstwy owoców pracy całego społeczeństwa, nie jest zdolny rozwiązać tak ważnego zagadnienia, jakim jest problem bezrobocia i z nim szerzącej się powszechnej nędzy, przygnębienia i anarchii. Wszelkie dotychczas podejmowane próby zawiodły. Gołosłowne oświadczenia i powierzchowna łatanina w tej materii, przyczynia się jedynie do zniechęcenia i nieufności mas bezrobotnych na wsi i w mieście. System ten należy już do przeszłości i schodzi z areny dziejowej, przeklinany przez milionowe rzesze narodów, jako moloch wysysający jego krew.

Problem bezrobocia całkowicie rozwiązuje system gospodarczy, oparty na ustroju synarchicznym. Rozwiązanie to leży w płaszczyźnie socjalno - społecznej i walutowej. Zatrudnienie sił produkcyjnych, wykorzystanie środków produkcji i sprawiedliwy podział owoców pracy nastąpi wówczas, kiedy wielki kluczowy przemysł w Polsce zostanie uspołeczniony, a dla artykułów spożywczych powstaną spółdzielnie rolniczo - handlowe, oparte o społeczny monopol zbożowy i mięsny. Organizacja handlu zewnętrznego będzie oparta na zasadach monopolowych, bo handel zewnętrzny będzie spełniał rolę nadwyżki produkcji towarowej na towary i surowce w kraju nie wytwarzane. Aby przeobrazić w ten sposób strukturę gospodarczą i socjalną, należy bezwarunkowo zmienić system finansowo - walutowy, przez wyzwolenie kraju z niewoli kapitału wewnętrznego i zagranicznego. W tym celu wyłania się konieczność odrzucenia złota, jako miernika wartości, gdyż przestało ono być towarem rynkowym, zostało uprzywilejowane i zmonopolizowane, służąc do podboju gospodarczego państw słabszych nie posiadających złota, stało się środkiem wyzysku jednej warstwy przez dru-

---

ST. KOSZARSKA

Czekamy cię, królowo!

Po wiekach, które przeszły po Tobie, Królowo — zasnuwszy Twe wspomnienie jakby mgłą perłową — Wiekach chwały i ofiar, walki, pracy męki — gdy się znowu trudzimy zacisnąwszy szczęki aby wytrzymać burzę, która świat ogarnia, Królowo — wracasz do nas świecić jak latarnia. Ciemność szaleje. — Świat tonie w chaosie. Łuny płoną. Ginie miłość palona na stosie, pękają wszystkie widome wiązadła, cnota szyderstwem wygnana przepadła — a to, co nieśmiertelną czyni ludzką duszę z nizin wiejący wiatr gasi i kruszy.

Królowo. — Duch Twój tak dawno uleciał w dale nieznanych tajni — jak woń kwiecia, które zwiędło przedwcześnie, a przecież o Święta, w Twem Imieniu jest Miłość Dla Polski zaklęta. Twoja Miłość — tak pełna zaparcia, ofiarna... Rzucałaś ją w Twój lud jak złote ziarno, a gdzie padł ten siew serca Twego przebogaty, tam wyrosły dla kraju najpiękniejsze kwiaty. Wieki ich nie zniszczyły. Były jak opoka — Były natchnieniem, co ducha wzmacniało prorokom i wieszczom narodowym — Huf wiodło rycerski — i było, czem Ty byłaś — Czynem Bohaterskim.

Dola Samozaparcia — w dziejach męki krwawej, jak obelisk — drogowskaz — wśród losu kurniawy. Żar Twego poświęcenia jak ogniste wici zapalał serca długi wiek, a gdy Lechici zabywszy przykład Twój zeszli w bezdroża dosięgła ich karząca grzech — Prawica Boża. — Dziś gdy się znów historii odwróciła karta i scalona jest szata ongiś trójrozdarta, gdy rany zagojone, wygładzone blizny ropiące męką buntu na ciele Ojczyzny, gdy chcemy stanąć Duchem wolni, Duchem silni wśród chaosu co się na życia rozpętał pochylni, gdy wierzymy, że byt nasz potrzebny ludzkości, że żyjemy — by światła zapalać w ciemności, że jesteśmy — by czuwać uparcie na szańcu gdzie Ideał jaśnieje jak płomień w kagańcu, — Królowo, znów wrogowie wpoprzek naszej drogi rzucają nienawiścią płonące pożogi. —

I oto — w tej przełomu nowego godzinie Naród przypomniał sobie Twój Czyn, Twoje Imię — i kołacze do Rzymu, by z niebios

gą i narzędziem władzy nad wynędzniałą ludzkością. Równocześne z reformowaniem finansów należy przeobrażać strukturę gospodarczą Państwa, gdyż pieniądz jest związany z systemem gospodarczym. Wszelkie inflacje i deflacje walutowe i kredytowe, dewaluacje i restrykcje — to wahanie organizmu gospodarczego, zaplątanego w sieć złotego systemu pieniężnego. Wstyd jest powiedzieć, że w Polsce na dzień 27 kwietnia zanotowano 535.0000 bezrobotnych rejestrowanych, a ileż jest bezrobotnych nierejestrowanych? Smiem twierdzić bez skrupułów, że cyfra bezrobotnych nierejestrowanych jest dwukrotnie większą, bo nawet na wsi żyje tysiące ludzi w nędzy bez pracy i chleba. A ileż tysięcy żyje, wegetuje drobnych rolników z rodzinami swymi, chodzących w łachmanach i boso, a żywiąc się tylko ziemniakami z solą i „kapłonikiem", nie mając kawałka chleba. Tylko nieliczna grupka ludzi, gromadząc bogactwa w swym ręku, żyje w zbytku, przepychu, trwoniąc pieniądze społeczne na łajdactwa, a wynędzniała ludzkość jęczy, degeneruje się, pomnaża przestępstwa. Czynniki miarodajne nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, że problem społeczny — bezrobocie całkowicie może rozwiązać tylko Synarchia, zrealizowana jako ustrój we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Nawet lud prosty przychodzi do przekonania, że uzdrowieniem stosunków społeczno - państwowych, gospodarczych i politycznych jest ustrój synarchiczny. Synarchia rozwiązuje całkowicie wszystkie niedomagania obecnych ustrojów państw, niweluje ich skrajności, równa warstwy społeczne ludzi, zapewnia pokój światowy na długie lata, niesie braterstwo ludom, znosi klasy społeczne, podnosi oświatę, uspołecznia własność, rozwiązuje raz na zawsze drażliwy problem bezrobocia, bez żadnych wstrząsów. W ustroju synarchicznym nie ma ludzi niepotrzebnych, nie ma przeludnienia, nie ma miejsca dla próżniactwa. Dla każdego jest praca za społecznie słuszną zapłatę. Ci, którzy pragną Wielkiej i potężnej Polski, opartej o prawo i praworządność — to Synarchiści. Oni rzucili hasło jednoczenia Ludów Słowiańskich w jeden blok przeciwstawny zaborczości germańskiej. Wrogiem Polski jest ten, kto ignoruje Synarchizm, a kto go nie rozumie — analfabetą.

Ludu Polski. Czytaj gazetę „Synarchista".

Nowopowstała organizacja — Radykalny Obóz Chłopski zgłosiła akces do Konfederacji Synarchicznej poto, aby budować Nową Polskę, opartą na ideologii synarchicznej.

Chłopi! Organizujcie się pod sztandarami Radykalnego Obozu Chłopskiego, — robotnicy — w Obozie Robotniczym Konfederacji Synarchicznej, Ukraińcy — w Agrarnych Partiach Ukraińskich, a wspólnymi wysiłkami utworzymy jeden wielki front, zdolny życie wyrwać z marazmu i zakłamania politycznego i dać ustrój, gwarantujący utrzymanie Wielkiej i Potężnej Rzeczypospolitej Synarchicznej.

Jan Konaszewski,
chłop z pow. Lubelskiego.

POUCZENIA i FAKTY

W N-rze 20 „Zaczynu" z dnia 19 maja r.b. wyczytaliśmy skierowane pod adresem Związku Synarchicznego pouczenia, że nie właściwie ustosunkowujemy się do sfer rządzących w Polsce, co ma się jakoby wyrażać w pretensjach z naszej strony do tych sfer o „podkradzenie" przez twórców obowiązującej konstytucji pewnych idej z programu synarchicznego.

Nie mamy zamiaru wywzajemniać się naszym mentorom pouczaniem o obowiązku lojalności i ścisłości w informowaniu społeczeństwa, pomijamy również zgodnie z naszymi zasadami wszelkie małostkowe docinki i uszczypliwości personalne, nie życząc sobie schodzenia do poziomu polemiki tego typu.

Natomiast uważamy za potrzebne ze swej strony poinformować zainteresowanych, że stosunek swój do omawianego zagadnienia dość wyraźnie określiliśmy niejednokrotnie na łamach „Synarchisty"; streścimy go pokrótce w kilku punktach, aby wykazać, jak dalece niesięgającym powagi zagadnienia, jeśli nie złośliwie tendencyjnym jest stanowisko ludzi, traktujących tę sprawę z punktu widzenia jakichkolwiek „pretensyj" z naszej strony.

---

otchłani wywołano święceniem Twego Ducha Pani. — Wracaj. — Potrzebnaś nam znowu, Królowo, jak wtedy...

Dziś jest wielką chwilą, epokową. Wokół nas — dym pożarów i czad nienawiści może niszczyć, spopielić młode dębu liście. Rozparł się szatan pychy na germańskim polu. Wziął za godło krzyż zgięty w ognistym okolu i za przykładem przodków, co na czarnym krzyżem znaczone płaszcze, brody zapuszczali ryże, idzie — nam zawsze groźny wróg, skryty lub jawny, pragnący naszej śmierci dziś jak pragnął dawniej... Idą dni walki. — Czy to Grunwald nowy będzie — gdzie znów szalone swe położą głowy... czyli też inną jakąś mocą Bóg pokarze tych nowych Sodomitów, kłamców i kuglarzy, nie wiem —

Lecz, że służą książęciu otchłani wiem, że godzina sądu idzie na nich. — Nie darmo z dawnych wieków powraca jak echo Twoje Imię Królowo. —

Ty, któraś ich grzechom przepowiedziała bliską zagładę — krucjatę, wracasz nam opiekunką —

a dla nich — jak Fatum! — Duch Twój, który nad wszystko umiłował Naród, odnowi i nam w duszach nieśmiertelny zaród miłości. —

Wszechogarniesz nasz dzień odrodzenia — uchronisz przed klęskami przyszłe pokolenia — blask Twój opromieni los nasz jaśniejącą zorzą

na drogach — co ku Jutru wiodą się położy — ogrzeje co dziś lodem ścina nasze serca — co wzloty dusz najlepszych podcina, uśmierca i na prosty — w granicie kowany gościniec skieruje kroki braci co błądzą w bez-winie. —

U nas jeszcze, Królowo, jest dusz bardzo wiele, które się nie spaliły w pustynnym popiele, co z czarnych lejów ziemi, wulkanem płomienia wytryska i miąż serca zmienia w twardź kamienia. Takich co samowolą egoizmu zżarci zapomnieli — gdzie droga wiodąca ku Sparcie, Ty nawrócisz i — w skalnej ich serca dolinie jak kwiat zaszczepisz Twoje samozaparć Imię i przypomnisz, co Wielkość do historii wnosi — a — — co plon zniszczyć może — — jak rdza pszenne kłosie. —

Królowo. — Lud Twój czeka. —

Czas już — byś w godzinie przeznaczeń, objawiła się znowu wielkim czynem. — Wśród dziejowych wichur błyskawicznych znaków.

Czekamy Cię, Jadwigo, Patronko Polaków!

1. Związek Synarchiczny pierwszy podniósł na terenie życia społecznego zagadnienie zmiany konstytucji w miesiący styczniu 1926 roku i od tego czasu stale rozwijał w tym kierunku zarówno propagandę jak i prace teoretyczne, gromadząc materiały do przyszłej konstytucji.

2. Częściowo materiały te były publikowane przez Związek w „Synarchiście" i w pracy, specjalnie temu zagadnieniu poświęconej, *a więc — oddane do użytku publicznego, naturalnie, w granicach lojalności* i w zaufaniu do poczucia moralnego tych, którzy zechcą z nich korzystać.

3. Prawie wszystkie istotnie nowe idee, które zawiera nasza obecna konstytucja zostały zaczerpnięte z programu synarchicznego.

4. Zespół tych idej, zapożyczonych z programu synarchicznego nie tylko nie nadaje naszej konstytucji charakteru synarchicznego, lecz przeciwnie, jako fragmentaryczna i jednostronna pożyczka, jest zaprzeczeniem i sparodiowaniem ducha tych idej.

5. Przed uchwaleniem konstytucji i natychmiast po jej uchwaleniu zwracaliśmy uwagę jej twórcom na szkodliwość takiego jednostronnego podejścia do zagadnień wagi najwyższej w życiu społecznym i państwowym oraz zapowiedzieliśmy, że tak spreparowana konstytucja nie wytrzyma próby życia i będzie wymagała dalszych uzupełnień, co już miało miejsce i czego w dalszym ciągu będziemy świadkami.

6. W wystąpieniach tych wskazaliśmy główne braki projektowanej a następnie uchwalonej konstytucji, z których na czoło wysuwają się dwa najważniejsze:

a) faktyczne przekreślenie idei samorządu, wbrew wszelkim pozorom, a to przez podporządkowanie go administracji.

b) brak czynnika harmonizującego i koordynującego rozbieżne tendencje społeczne oraz niemożliwość wykonywania przez Głowę Państwa tych funkcyj, do których winno być powołane Ciało Kierownicze.

T teraz dowody:

Do punktu pierwszego.

Odezwa Związku Synarchicznego do Członków Izb Prawodawczych z dnia 12 stycznia 1926 r.

Do punktu drugiego.

Artykuły na temat zagadnień konstytucyjnych, drukowane w „Synarchiście" oraz praca p. t. „Konstytucja Synarchiczna" wręczona jednemu z współautorów konstytucji, p. Stanisławowi Carowi przez delegację Związku Synarchicznego w osobach członków Zarządu Głównego na konferencji w dniu 8 stycznia 1934 r.

Do punktu trzeciego.

a) Oświadczenie Stanisława Cara, które złożył on członkom Zarządu Głównego Związku Synarchicznego na konferencji w dniu 8 stycznia 1934 r., stwierdzając, że materiały konstytucyjne Związku Synarchicznego są mu znane oraz, że korzystał z nich przy opracowywaniu konstytucji.

b) Porównywanie tekstów materiałów konstytucyjnych Związku Synarchicznego i projektu konstytucyjnego w redakcji, uchwalonej przez sejm w dniu 26 stycznia 1934 r.

Do punktów czwartego, piątego i szóstego.

„Synarchista" Nr. 5 z sierpnia 1933 r. i Nr. 1 z kwietnia 1934 r.

W razie potrzeby możemy służyć zarówno świadkami jak i dokumentami.

Wyjaśnienia powyższe podajemy w imię Prawdy, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że nie dla wszystkich jest ona normą, obowiązującą w życiu społecznym.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SYNARCHICZNEGO

Życie organizacyjne

PIERWSZY ZJAZD OKRĘGOWY RADYKALNEGO OBOZU CHŁOPSKIEGO W KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ, OKRĘGU SIEDLECKIEGO

Dnia 19 czerwca b. r. odbył się w Sokołowie Podlaskim w sali Kina Miejskiego, Pierwszy Zjazd Okręgowy Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej Okręgu Siedleckiego, pod hasłem wprowadzenia w życie zasad Synarchii w terenie na polu gospodarczym i społecznym. Na Zjazd przybyli delegaci wszystkich kół Okręgu Siedleckiego oraz Przedstawiciele Władz Centralnych Konfederacji z Warszawy.

Przy szczelnie zapełnionej sali zagaił Zjazd Prezes Okręgu Siedleckiego ob. Stanisław Kalinowski. Do Prezydium powołano na Przewodniczącego ob. Stanisława Olka z Kalisza oraz 40 asesorów.

Przewodniczący powitał przybyłych w następujący sposób:

„Dziękuję za wybór i ze swej strony witam przedstawicieli Władz naszej Organizacji, oraz licznie zebranych członków Obozu, sympatyków i gości.

Witam Was, jako członek Cenralnego Komitetu Wykonawczego oraz jako przedstawiciel Radykalnego Obozu Chłopskiego woj. Poznańskiego z okręgu Kalisko-Turecko-Wieluńskiego.

Przyjechałem z zachodnich krańców Rzeczypospolitej by naocznie przyjrzeć się ruchowi Radykalnego Obozu Chłopskiego i zadokumentować naszą łączność z wami, by pokazać, że nie jesteście odosobnieni, że te zasady i idee, którym wy tutaj hołdujecie, mają licznych zwolenników i na zachodzie Państwa naszego.

W udziale przypadła mi zaszczytna funkcja Przewodniczącego Zjazdu, co z przyjemnością przyjmuję.

Celem dzisiejszego Pierwszego Zjazdu Okręgowego Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej jest przegląd dorobku pracy w Okręgu Siedleckim, wzajemne poznanie się, pogłębienie uświadomienia polityczno-gospodarczego.

Cel ten osiągamy przez czynny udział w dzisiejszym Zjeździe i przez pilne wysłuchanie referatów, jakie wygłoszą poszczególni prelegenci, którym kolejno będę udzielał głosu...

Przedewszystkim jeszcze chciałbym powołać do Prezydium osoby, których listę odczyta ob. Rudaś...".

Następnie w imieniu delegatów przemówił ob. Jan Suchodolski, Prezes Powiatowy R. O. Ch. w Konfederacji Synarchicznej oraz w imieniu Kobiet ob. Maria Ciesiołkiewiczowa.

Odręczne pismo Prezesa Związku Synarchicznego odczytał delegat Zarządu Głównego Związku, inż. Jan Koszarski.

Referat ogólny wygłosił Prezes C.K.W. Radykalnego Obozu Chłopskiego ob. Ludwik Maciąg.

W imieniu robotników z Warszawy przemawiał Vice-Prezes Obozu Robotniczego w Konfederacji Synarchicznej ob. Franciszek Badowski.

Do kobiet przemówiła, witana oklaskami, V-Przewodnicząca Stołecznego Klubu Synarchistek ob. Waleria Sokołowska.

Referat o polityce zagranicznej powiedział b. konsul R.P. ob. dr Gustaw Olechowski, członek Zarządu Głównego Związku Synarchicznego.

O programie gospodarczym mówił Sekretarz Gene-

ralny Konfederacji Synarchicznej ob. Janusz Nadelwicz-Kremky.

Na zakończenie przemówił ob. Stefan Felsztyński. W wolnych wnioskach wypowiadali się ob. ob. Terlikowska, Plichta i Tomkiel.

Następnie Zjazd wyłonił Komisję do ułożenia tekstu rezolucji. W skład Komisji weszli ob. ob. Kalinowski, Suchodolski i Plichta. W czasie ustalania przez Kimisję rezolucji, przemawiał na tematy synarchiczne ob. Stefan Ciesiołkiewicz.

Wyniesiona przez Komisję rezolucja, której treść podajemy osobno, została uchwalona przez uczestników Zjazdu jednomyślnie.

Zebranie zostało zakończone przemówieniem Przewodniczącego o treści następującej:

„Dziękuję organizatorom Zjazdu za ich wytężoną i owocną pracę oraz piękne zorganizowanie dzisiejszego zjazdu, szanownym prelegentom za treściwe i pouczające referaty oraz licznej rzeszy członków i sympatyków Radykalnego Obozu Chłopskiego za wzięcie czynego udziału w Zjeździe.

Pozwolę sobie w zakończeniu wznieść okrzyk:

„Najjaśniejsza Reczypospolita Polska Synarchiczna niech żyje!

Niech żyje Radykalny Obóz Chłopski w Konfederacji Synarchicznej!

Niech żyje Twórca Ruchu Synarchicznego prof. Włodzimierz Tarło-Maziński!".

Słowa Przewodniczącego podchwycili zebrani trzykrotnym gromkim okrzykiem.

Po Zjeździe, w miejscowym Klubie Towarzyskim odbył się w serdecznym nastroju obiad składkowy podczas którego dokonano wiele poważnych rozmów o znaczeniu realizacyjnym.

ZEBRANIE W NOWEJ WSI

Dnia 24 czerwca odbyło się zebranie Koła Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej Nowej Wsi pow. Sokołowskiego. Na zebranie przybyło ok. 100 osób. Przewodniczył prezes Koła ob. Franciszek Czarnocki. Przemawiali ob.ob.: Ciesiołkiewicz Stefan, Ruciński Jan i Czarnocki Franciszek. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Wodza Ruchu Synarchicznego, Włodzimierza Tarło-Mazińskiego.

KOŻUCHÓWEK, KOŻUCHÓW, KOBYLANY GÓRNE, BŁONIE DUŻE I MAŁE ORAZ WŁODKI SKONFEDEROWANE

Dnia 3 lipca b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Radykalnego Obozu Chłopskiego w Konferencji Synarchicznej we wsi Kożuchówek pow. Sokołowskiego. Na zebranie przybyło ok. 200 gospodarzy z okolicznych wiosek. Przewodniczył prezes Okr. Siedleckiego R. O. Chł. ob., Stanisław Kalinowski. Sekretarzował Tomasz Gorzała. Referat wygłosił ob. Stefan Ciesiołkiewicz. Przemawiał ob. Stanisław Plichta. Zebrani postanowili zawiązać Koło R. O. Chł. w Konfederacji Synarchicznej we wsi Kożuchówek, obejmujące wsie: Kożuchówek, Kożuchów, Kobylany Górne, Błonie Duże, Błonie Małe i Włodki.

Zebranie zakończono wyborem Zarządu nowego Koła. Prezesem Koła został ob. Józef Bogucki, v-ce prezesem ob. Jan Pytlak, skarbnikiem ob. Adolf Ruciński, sekretarzem ob. Czesław Księżopolski.

WYROZĘBY I BORYCHÓW W SZEREGACH KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

Również 3 lipca b. r. odbyło się zebranie organizacyjne R. O. Chł. w Konfederacji Synarchicznej we wsi Wyrozęby pow. Sokołowskiego. Obecnych na zebraniu około 100 osób. Przewodniczył prez. Stanisław Kalinowski. Referat i przemówienie organizacyjne wygłosili ob.ob: Stefan Ciesiołkiewicz i Stanisław Plichta. Po zapoznaniu się z ogólnym zarysem ideologii synarchicznej, zebrani uchwalili zawiązać Koło R. O. Chł. w Konfederacji Synarchicznej we wsi Wyrozęby, obejmujące wsie Wyrozęby i Borychów. Na zakończenie dokonano wyboru Zarządu: Prezesem wybrano ob. Czerkowskiego Wacława, v-ce prezesem ob. Wyrozębskiego Tomasza, skarbnikiem ob. Gałeckiego Czesława, sekretarzem ob. Wyrozębskiego Józefa.

PRZEWODNICZĄCA STOŁECZNEGO KLUBU SYNARCHISTEK O KONGRESIE SPOŁECZNO-OBYWATELSKIEJ PRACY KOBIET

Zakończył obrady swoje Kongres Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet — pierwszy kongres organizacji kobiecych w Niepodległej Polsce.

Zjazd ten zgromadził 1300 kobiet i reprezentował 40 organizacji, a około pół miliona członkiń.

To też organizacyjne prace Kongresu, prowadzone przez 3 lata, a mające oparcie w takim zastępie kobiet, dały w rezultacie imponujące wyniki. W zjeździe tym uczestniczyła przewodnicząca Stołecznego Klubu Synarchistek.

Obrady prowadzone w 11 komisjach i wielu podkomisjach unaoczniły cały wielki zespół zagadnień, domagających się rozwiązania i wykazały, że wszystkie te poszczególne bolączki trzeba leczyć u źródła, bo doraźne łataniny nic tu nie pomogą. Należy więc dążyć do najszerszego ujęcia prac nad przeprowadzeniem koniecznych zmian, mianowicie do przebudowy życia od samych podstaw. Okazało się, że wszystko trzeba poddać krytyce, wszystkie dziedziny życia społecznego należy oprzeć na jakichś innych nowych zasadach. Pytanie na jakich?

W wielkiej tej pracy przebudowy nie może zabraknąć kobiety — to jest pewne. — Jej współudział jest konieczny i niezastąpiony. Musi ona dać wyraz tym wartościom, które reprezentuje, dokonać tej pracy, którą tylko ona spełnić może. Stanowiąc, jak u nas, połowę społeczeństwa i będąc powołaną do kształtowania, w dużym stopniu, oblicza przyszłych pokoleń — kobieta musi zrozumieć i docenić rolę, jaką spełnić powinna.

Poczynając od zadań matki i żony poprzez wszystkie formy organizacji życia zbiorowego — kobieta ma znaczyć swój udział, swój wysiłek i dokonania.

Debaty Kongresu miały w związku z powyższym charakter dwojaki: szły w kierunku ogarnięcia możliwie najszerzej zadań i roli kobiety, a następnie rozważały stanowisko kobiety na tle zagadnień ogólnych społeczno - politycznych dochodząc do wniosków najogólniejszych.

Przystępując do wyznaczenia kobiecie dróg, jakimi iść ma, zaznaczono na wstępie (debaty komisji pracy obywatelsko - politycznej) różność jej psychiki w stosunku do mężczyzny, ale równą wartość ich obojga odnośnie wpływu na życie.

Dotykając różnic, znamionujących mężczyznę i kobietę należałoby tę kwestię pogłębić i zasadniczo ująć — co bezwarunkowo nie mogło być na Kongresie do-

konane, a co domaga się nowych naświetleń, sprowadzających na koniec właściwe ustosunkowanie się mężczyzny i kobiety. Ten nowy stosunek może dopiero dać należyte rozgraniczenie jak i twórcze współdziałanie — Synarchiczny stosunek dwu zróżnicowanych elementów rodzaju ludzkiego. Tu wyjaśnia się celowość organizacyj kobiecych samodzielnych, jako terenu kształtowania się kobiety, wydobywania jej wartości i zdobywania kultury istotnej kobiecości, a z drugiej strony konieczność współdziałania z mężczyzną poprzez organizacje mieszane.

Trudno na tym miejscu polemizować ze wszystkimi poglądami i wnioskami Kongresu — dałoby to, przy tej ogromnej ilości materiału, jaki Kongres dostarczył, całe tomy druku, — stwierdzić jednak należy, że dobrze stało się, iż tak olbrzymia ilość palących i niecierpiących zwłoki kwestii wypłynęła — może na koniec stanie się to bodźcem dla szerokiej rzeszy kobiecej, do podjęcia wysiłku zapoczątkowania pracy od podstaw, od fundamentów.

Synarchizm wypowiedział zdecydowaną walkę wszystkiemu co stare, zmurszałe, co rozkładem życia jest. Stara treść i stare formy muszą zrobić miejsce nowej fali, zapładniającej i ożywiającej.

Odkrywa już ludzkość nowe, nieznane dotychczas promienie, fale, pierwiastki. Cały Kosmos drży przemianą i przetwarzaniem. Cały świat zmienia wyraz i kształty — tylko człowiek, mimowolny jeszcze współuczestnik wszystkiego, ociąga się, śpi jeszcze, chciałby jaknajdłużej pozostać w bezruchu, leniwym trwaniu, przeżuwając to co niegdyś pokarmem, a co dzisiaj daje już trucizny.

Nowa rzeczywistość stoi u progu — nowym musi stać się człowiek, by ją rozumieć i w niej móc żyć.

Nowym — to nie znaczy śmielsze, nowsze hasła powtarzającym od święta i na uroczystość — ale na nowo kształtującym siebie w trudzie dnia każdego, każdej chwili i z każdym czynem.

Jakże inną będzie wtedy matka i żona, pracownica w organizacjach społecznych i działaczka polityczna.

Dzisiaj wysuwany i dyskutowany ideał kobiety będzie jakże różny, o wiele niedorastający do nowej kobiety Jutra. Dzisiaj — nie to jest ważne, by określać na zasadzie dzisiejszych pojęć ideały — a to by przystąpić do pracy przeorania pojęć samych, a następnie do trudu ucieleśniana nowouświadomionych wartości.

Dokonany rachunek z przeszłości, zakończony bilans może stać się momentem zwrotnym, chwilą od której pocznie się rodzić nowe życie, nowa działalność, ale przeszłość, jako dokonaną należy przekazać do ogólnego skarbca dorobku. Wypracowane zdobycze i wartości winny stać się stopniami, wiodącemi do coraz wyższych stopni rozwoju. Kto chce iść ciągle wyżej i wyżej nie może długo zatrzymywać się w jednym miejscu, nie może spoczywać syt przeszłości. Pełna walk i chwały przeszłość domaga się jeszcze większego bohaterstwa dnia dzisiejszego, by mogło przyjść Wielkie Jutro.

Dopiero Nowy Człowiek — Nowa Kobieta i Nowy Mężczyzna będą mogli przystąpić do wykuwania nowych form życia zbiorowego.

Dopiero wówczas będą mogły być rozwiązane bolączki i naprawione krzywdy społeczne.

Współżycie w łonie rodziny, organizacji, narodu państwa, państw i całej ludzkości wówczas dopiero otrzyma nowe podstawy a wytworzy nową etykę i nową moralność; odrodzi życie religijne, społeczne i polityczne.

Rozwiązalne staną się , tak trudne dzisiaj do rozwiązania problemy wyznaniowe, mniejszościowe, gospodarcze na własnym terenie — jak i zmieni się współżycie narodów i państw na całym świecie.

Polska posiada w świetnej swojej przeszłości cenne skarby i wielkie wytyczne — należy tylko umieć z nauki korzystać, umieć wyciągać wnioski i konsekwentnie, celowo wnioski te realizować.

Byliśmy już pionierami kultury i cywilizacji i być musimy nadal.

Nie wolno nam tracić czasu i zaprzepaszczać nasze własne linie rozwojowe, bawiąc się naśladowaniem z różnych stron zapożyczanych wzorków.

Mamy własne drogi, wywodzące się z Wielkiej Tradycji, a wiodące w daleką przyszłość. Mamy własny szlak rozwojowy — polski, który rozpatrywany z biegiem dziejów nosi wyraźne cechy synarchiczne.

Synarchizm — to nie zawołanie, hasło, czy oderwana teoria.

Synarchizm — to polska rzeczywistość. To prawo — zgodnie z którym tworzy się życie w Polsce.

Polska nie potrzebuje synarchizmu uczyć się czy przyjmować.

Polska synarchiczną ma być, bo istotą Polski jest Synarchizm.

Polska musi tylko siebie odkryć, odnaleźć i poznać. Musi to co jest potencjalne — wydobyć i świadomie tym żyć.

I wtedy odnajdzie Polska swą misję dziejową, swoją rolę w rodzinie narodów świata. Stanie na czele młodej, jakże żywotnej, rasy ludów słowiańskich, które czekają na wezwanie, by obwieścić światu swoje słowo i zaważyć na jego losach.

Z wielkich tradycji Jagielońskich, z okresu swojej potęgi i świetności wyprowadzić musi Polska swoją i całej słowiańszczyzny świetność przyszłą.

W zamęt i chaos dnia dzisiejszego wnieść musi coprędzej światło poznania — prawdę synarchiczną — by uchronić ludzkość przed rozbiciem w ciemności.

Pelagia Szymonikowa

ODZNACZENIE

Zarząd Główny Związku Synarchicznego po otrzymaniu sprawozdania ze Zjazdu w Sokołowie Podlaskim postanowił wyrazić podziękowanie Władzom Okręgu Siedleckiego R. O. Chł. K. S., a zwłaszcza państwu Stefanowi i Marii Ciesiołkiewiczom za ich bezinteresowną i owocną pracę synarchiczną w terenie.

Cena numeru 20 gr. **Prenumerata kwartalna 2 zł.**
CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona, 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. ⅛ str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa XI 15. Tel. 9.74-45. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Janusz Nadelwicz Kremky.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.